

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODZSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

14 (975)

Niedziela, 6 i 13 kwietnia 1980 r.

Rok XXII

List Ks. Kardynała Wł. RUBINA

Czcigodni i Drodzy Bracia Kapłani,
Umiłowani w Chrystusie Bracia i
Siostry!

W łączności z całym Kościołem
pозdrawiam Was wszystkich jak naj-
serdeczniej słowami Wielkanocnej
radości, które niechaj ożywią na no-
wo Wasze najgłębsze nadzieje: Po-
kój Wam! Niechaj te słowa, które
pochodzą od Chrystusa Zmartwych-
wstałego uświadomią Wam Jego o-
becność na drogach pielgrzymstwa
naszego, niechaj pogłębią Waszą wia-
rę tak, abyście jej mocą otwarli sze-
roko Wasze umysły i serca na przy-
jęcie daru jakim jest miłosierdzie
Boże udostępnione nam wszystkim w
Zbawicielu Zmartwychwstałym. Nie-
chaj moc tego miłosierdzia napelni
Was prawdziwą radością, jakiej
świat nie może dać człowiekowi. Od-
najdując Chrystusa na drogach na-
szego życia bądźcie Jego wiernymi

współpracownikami w dziele pow-
szecznego wyzwolenia na wolność sy-
nów Bożych.

1. Chrystus Zmartwychwstały wśród nas

Zbawiciel Zmartwychwstały prze-
nika swoją obecnością cały wszech-
świat. Jest blisko każdego z nas i
towarzyszy nam na drogach naszego
życia. Tę prawdę objawił wyraźnie
po swoim Zmartwychwstaniu ukazu-
jąc się różnym ludziom przez wie-
le dni (Dz. Ap. 13,30). Księgi Świę-
te zachowały nam opisy tych zda-
rzeń. Zbawiciel chciał przez nie pou-
czyć nas, że po przejściu przez
śmierć i zmartwychwstanie do wie-
kuistego życia nie przestaje być bli-
sko nas towarzysząc nam ciągle na
naszych drogach. Co więcej, właśnie
ta paschalna przemiana Jego docze-
snego ciała ludzkiego w uwielbione
ciało zmartwychwstania pozwala
nam cieszyć się Jego obecnością
wszędzie, gdyż przenika On teraz ca-
ły wszechświat. Zbawiciel zmart-
wychwstały zapewnił nas o tej o-
becności wobec swoich uczniów, kie-
dy dał nakaz ewangelizacji całej
ludzkoci mówiąc: „Idźcie i nauczaj-

cie wszystkie narody chrzcząc je w
imię Ojca i Syna i Ducha Świętego...
A oto ja jestem z wami po wszyst-
kie dni aż do skończenia świata”.
(Mt 28,19).

2. Kamień węgielny wiary i nadziei chrześcijańskiej

Przejawem wiary Kościoła w obec-
ność i działanie Chrystusa Zmart-
wychwstałego wśród nas jest podnio-
sła Liturgia Wielkanocy, która roz-
poczyna się wśród ciemności nocy i
prowadzi nas do pełni światła ukazu-
jąc naocznie zwycięstwo Chrystu-
sa jako Światłości świata nad ciem-
nością piekielnych sił. To zwycię-
stwo głosi nam Liturgia Wielkanoc-
na słowami psalmu mówiąc: „Ka-
mień odrzucony przez budujących
stał się kamieniem węgielnym. Sta-
ło się to przez Pana i cudem jest w
naszych oczach”.

Uczestnictwo nasze w tej podnio-
stej Liturgii jest przejawem naszej
wiary w zmartwychwstanie Chrystu-
sa i widocznym znakiem nadziei w
Jego zbawczą moc.

Jakże często jednak w wyznawa-
niu naszej wiary jesteśmy podobni

(Dokończenie na str. 2-ej)



Serdeczne Życzenia Błogosławionych i Radosnych Świąt Zmart-
wychwstania Pańskiego.

Czcigodnym Współbraciom — Kapłanom, Siostram i Braciom Zak-
onnym, Stowarzyszeniom Katolickim i Organizacjom Polskim, Dobro-
dziejom Polskiej Misji Katolickiej i Ofiarodawcom na „Dom Polskiego
Pielgrzyma” w Lourdes, Chorym, Osamotnionym, Czytelnikom „Głosu
Katolickiego” ze wszystkich krajów i Wszystkim Rodakom we Francji.

składa
z zapewnieniem pamięci w modlitwie:

Ks. Prał. Zbigniew Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we
Francji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

do owych dwu uczniów Pańskich zdążających z Jerozolimy do Emaus. Tak jak oni podobnie i my jesteśmy nie raz pełni różnych przynębiających nas myśli i nie uświadamiamy sobie należycie obecności Zbawiciela Zmartwychwstałego wśród nas. Trzeba więc aby przeżywanie przez nas Uroczystości Wielkanocnych, w których spotykamy się z Chrystusem otworzyło szeroko oczy naszej duszy tak byśmy odczuli żywą wiarą obecność Zbawiciela wśród nas. Niechaj światło paschału, którego płomień przenoszony na świecę uczestników liturgicznej wspólnoty rozprasza ciemności, uświadomi nam na nowo, że w łączności z Chrystusem idziemy wśród zmagających się światła do ostatecznego zwycięstwa prawdy dobra i piękna Bożego. Niechaj Liturgia będąca przekazem wiary naocznych świadków Zmartwychwstania Zbawiciela naszego przypomni nam Jego słowa, że: „Błogosławieni są ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. To błogosławieństwo, które Bóg sprowadza na ludzi wierzących niechaj się stanie w całej pełni Waszym udziałem.

3. Dobra Nowina o zwycięstwie miłosierdzia Bożego

Kościół przekazał nam Dobrą Nowinę o miłosierdziu Bożym, którym Bóg ogarnął nas wszystkich i objawił nam je w Chrystusie, Zbawicielu naszym. On bowiem podjął dzieło naszego Odkupienia z miłości do swojego Ojca Niebieskiego i z miłosierdzia ku nam. W wykonaniu tego dzieła unżył samego siebie i podjął za nas straszliwą mękę i śmierć krzyżową, a zmartwychwstając zwyciężył zło i otworzył nam dro-

gę zbawienia w ustanowionych dla nas Sakramentach Kościoła. Przez nie stajemy się uczestnikami miłosierdzia Bożego.

Zbawiciel wysławiając nam Boże miłosierdzie pragnie, abyśmy byli Jego wiernymi współpracownikami w dziele powszechnego wyzwolenia ludzi. Ta nasza współpraca z Nim powinna być przepojona duchem miłosierdzia. Wzywa nas do tego Chrystus słowami abyśmy byli miłośnikami tak jak Ojciec niebieski miłośnik jest.

Tak jak my doznaliśmy przebaczącej miłości od Boga podobnie z miłości dla Boga należy ogarnąć duchem miłosierdzia naszych bliźnich. Przez zwyciężenie zła mocą miłosierdzia stajemy się prawdziwie współpracownikami naszego Zbawiciela.

Czyniąc tak będziemy się przyczyniać do zwycięstwa Boga we współczesnych pokoleniach i droga naszego życia będzie prawdziwie wielkanocnym przejściem z niewoli do wyzwolenia.

Nasza ofiarno i ufna współpraca z Chrystusem zmartwychwstałym niech będzie ożywiona duchem radości chrześcijańskiej. Źródłem tej radości powinna być świadomość, że na drodze naszego życia nie jesteśmy sami, ale zjednoczeni ze Zbawicielem Zmartwychwstałym, który prowadzi nas drogami tego życia do ostatecznego zwycięstwa. Świadomi tego patrzcie, Drodzy Bracia i Siostry, z ufnością radością w przyszłość. Niechaj święta Wielkanocne przeżywane w łączności z Chrystusem wyzwolą Was od ludzkich obaw jakie przeżywa świat i napełnią prawdziwą radością, podobnie jak owych dwu uczniów Pańskich, którzy idąc razem z Chrystusem do Emaus rozpoznali Go z radością przy łamaniu chleba.

Polecam Was z ufnością miłosierdziu Bożemu i Niepokalanej oraz życząc Wam radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego i wszelkiego dobra łączę dla Was wszystkich moje serdeczne błogosławieństwo.

Władysław Kard. Rubin

Komunikat Rektoratu Polskiej Misji Katolickiej we Francji

„Kolorowy film” Podróż Ojca Świętego do Polski

Rektorat P.M.K. we Francji, zakupił w Rzymie kolorowy długometrażowy film: „Podróż Ojca Świętego do Polski”, nagrany staraniem Episkopatu Polski.

Film ten, doskonale nagrany — pozwala zapoznać się z głównymi e-

tapami podróży Ojca Świętego w Kraju, daje też okazję usłyszenia znamiennych wyjątków wypowiedzi Ojca Św. w czasie Jego pierwszej historycznej podróży, jako pierwszego Papieża — Polaka do swej Ojczyzny.

Akcję tego filmu już głęboko przeżyli nasi Rodacy i również nasi Przyjaciele Francuzi w Okręgu Montceau-les-Mines, pod koniec ubiegłego roku.

Obecnie film ten jest wyświetlany w polskich parafiach, w departamencie Pas-de-Calais, a wypożycza go bezpłatnie Centrala Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Dobrowolne ofiary — przeznaczone są wyłącznie na cel budowy Domu Polskiego Pielgrzyma w Lourdes.

Jest to film dokumentarny, pouczający, który w wielu momentach wyciska lzy wzruszenia, bo trudno go przeżyć bez odezwu polskiego serca, dlatego gorąco zachęcam każdego Rodaka, aby postarał się go zobaczyć.

Ks. Prał. Zbigniew Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

† E. Martinez Substytut

DAR OJCA ŚWIĘTEGO NA DOM PIELGRZYMA W LOURDES

EX AEDIBVS VATICANIS, 13 lutego 1980 roku

Czcigodny Księżo Rektorze!

Jego Świątobliwość Jan Paweł II z radością przyjął wiadomość o budowie Domu Polskiego Pielgrzyma w Lourdes, pod wezwaniem Błg. Maksymiliana Marii Kolbego, udziela materialnego poparcia dziełu i z serca błogosławi Wszystkim, którzy przyczynią się do realizacji tej pożytecznej inicjatywy.

Przesyłam w załączeniu portret Ojca Świętego z Błogosławieństwem Apostolskim oraz czek na cele budowy.

Łaszę wyrazi szacunku

FAKT ZMARTWYCHWSTANIA

Największym świętem Kościoła Katolickiego jest Zmartwychwstanie Chrystusa. Na tym fakcie opiera się cała historia zbawienia rodzaju ludzkiego. Jest to jedyny w dziejach, bez precedensu fakt cudu, by ktoś własną mocą mógł powrócić do życia: z — martwych — wstać! Wielu próbowało owo wydarzenie Zmartwychwstania negować lub osłabić. Stulecia minione dawały rozmaite pseudonaukowe interpretacje zdarzeń sprzed dwóch tysięcy lat. Z tych rozważań zrodziły się błędy agnotycyzmu, doketyzmu, monoteletyzmu i monofizytyzmu. W nowszych czasach hipotezy letargu, pustego grobu i wizji subiektywnej.

Jesteśmy w okresie poprzedzającym ten najcudowniejszy fakt Zmartwychwstania. Dlatego warto się zastanowić przez chwilę, jak doń podejść, jak go rozumieć i jak bronić Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa w tej rzeczywistości ludzkiej. W początkach XIX w. powstały różne „niby” naukowe wyjaśnienia Zmartwychwstania Jezusa. **Znane są: a. hipoteza letargu, b) hipoteza pustego grobu, c) hipoteza wizji subiektywnej. Spróbujmy je krótko przeanalizować.**

Na początek stwierdzenie, że ten Fakt opisuje Pismo św. Nowego Testamentu czyli 4 Ewangelie świętych: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Po drugie — nie ma dziś żadnych wątpliwości co do autentyczności i wiarygodności tych Ksiąg Pisma św.. Krótko — że były zredagowane w latach 50 - 101 po Chrystusie, a więc przez naocznych świadków i za życia pokolenia Jezusa Chrystusa.

Hipoteza letargu i pustego grobu. Według nich Chrystus nie umarł na krzyżu, został złożony w grobie, a potem wykradziony przez apostołów i ogłoszony zmartwychwstałym. Było by tak: Jezus zmęczony wydarzeniami W. Czwartku, W. Piątku, pobity przez żołnierzy, umęczony drogą krzyżową a wreszcie przybity do krzyża — zemdlął, czy zapadł w letarg. Został złożony do grobu. Grób był w skale, a więc zimny. On zaś złożony w prześcieradłach. Pod wpływem zimna obudził się w grobie. Tam też znaleźli Go apostołowie, zabrali, wykurowali i ogłosili światu, że zmartwychwstał. Tyle owe hipotezy. Zdają się być logiczne, ale nie wytrzymują rzeczowej logiki ani krytyki psychologicznej i historycznej. Co stwierdza Pismo święte? Wszyscy czterej Ewangeliści wyraźnie piszą, że Chrystus umarł. Marek opisuje to tak: „Piłat się zadziwił, że już umarł, po czym wezwał setnika i pytał go, czy rzeczywiście już

umarł. Otrzymałszy zapewnienie od setnika, oddał Józefowi ciało” 15, 44-45.

A św. Jan pisze: „przyszli tedy żołnierze i połamali nogi tak pierwszemu, jak i drugiemu ze współkrzyżowanych z Jezusem. Kiedy zaś zbliżyli się do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamano Mu nóg, a tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, z którego natychmiast wypłynęła krew i woda. Ten, który to pisze, wszystko sam widział i jego świadectwo jest prawdziwe. Wie, że mówił prawdę po to, żebyście i wy uwierzyli” 19, 33-35.

Piłat jako urzędnik nie działa na hurra! Najpierw upewni się, czy skazany rzeczywiście umarł, pytając o to naocznego świadka — oficera rzymskiego, który jako rzymianin a więc i poganin nie miał żadnego powodu, by złożyć fałszywe świadectwo. Wreszcie zatrzymajmy się przy opisie janowym, który był również naocznym świadkiem śmierci Jezusa. Żołnierze przychodzą połamać gołenię i kolana skazańca jakimś prętem tzw. crurifragium. W ten sposób ciało opadało gwałtownie, płuca nie mogły nabrać powietrza i ofiara się dusiła. Tak właśnie stało się z dwoma skazań-

cami obok Chrystusa. Przypieszono ich śmierć. Względem Jezusa sytuacja jest inna — oficerowie stwierdzają Jego śmierć. I w dodatku jeden z żołnierzy przebijając Chrystusowi bok, tzn. piersi. Skutek czego uwidacznia się natychmiast: pojawia się krew i woda. Rzecz zdumiewająca. Bo oto lekarze stwierdzają, że krew człowieka zawiera tzw. płyn limfatyczny i właściwą krew. Żywa istota ludzka np. po skaleczeniu się wyda w męjsze rany krew, w której trudno owe składniki gołym okiem zauważyć. Natomiast skaleczenie zwłok ludzkich powoduje pojawienie się wyraźnie tych dwóch płynów, a więc dostrzegalnie, co św. Jan nazywa: „krew i woda”. Czeski prof. Hynek stwierdza, że tego rodzaju sytuacja jest zawsze oznaką śmierci fizycznej, a zatem nigdy nieodwracalnej. Mamy więc niezbity dowód na to, że Chrystus rzeczywiście umarł na krzyżu. A więc nie popadł w letarg ani omdlenie.

Idźmy dalej w naszym toku rozumowania. Mateusz w swojej Ewangelii tak pisze: „najwyżsi kapłani i faryzeusze poszli wszyscy razem do Piłata i powiedzieli: Panie, przypominamy sobie, że ten oszust, gdy jeszcze żył, powiedział: zmartwychwstanę po trzech dniach. Rozkaż więc, żeby pilnowano grobowca aż do trzeciego dnia, by czasem nie przyszli uczniowie Jego, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludziom: zmartwychwstał! A Piłat odpowiedział: oto macie straż. Idźcie i pilnujcie, jak możecie. Poszli tedy, opieczętowali kamień, postawili straż” 27, 62-66.

Gdyby zatem Chrystus miał tylko pozornie umrzeć, musiałby się wydostać z grobu, który jak wiemy był w skale i składał się z dwóch pomieszczeń: komory grobowej i przedsionka ze stopniami ku wyjściu. Komora grobowa zawalona została potężnym kamieniem w rodzaju młyńskiego. Chrystus zatem musiałby pokonać dwie przeszkody: ów kamień i straż. Człowiek tak sturtowany, z okaleczonymi rękami, naruszonymi ścięgnami i mięśniami, a więc z pewnością sparalizowany nie mógłby tego dokonać sam. Natomiast apostołowie, gdyby mieli pojawić się w celu „wykradzenia” ciała, musieliby ominąć straż. Straż stanowili rzymianie, w których interesie absolutnie nie leżały jakiegokolwiek względy dla osoby jakiegosa tam Chrystusa — Żyda. Zresztą sprawa musiałaby się także kiedyś wydać. I oto dowód historyczny. Wszyscy apostołowie z wyjątkiem św. Jana i cała rzesza uczniów, a później tysiące wyznawców po-

(Dokończenie na str. 6-8)

Na Zmartwychwstanie

Przyszłam do Ciebie-Chryste zamęczony...

W nawie kościelnej-Grób cały w zieleni

Thumy dziś płyną... Słychać biją dzwony...

Chrystus Zmartwychwstał!

Na tej szarej ziemi.

Przyszłam do Ciebie — jak tulacz strudzony —

Cóż Ci dam Panie za męki... i rany?

Do mej samotni — przyplłynęły dzwony —

Przyjemną modlitwę...

Zmiłuj się nad nami.

Przyszłam do Ciebie — Chryste zamęczony —

W mojej — jak innych długiej poniewierce —

Na REZUREKCJE — gdy zabiją dzwony —

UDERZAĆ BĘDZIE w piersiach Polskie serce . . .

Wszyscy się garną dziś do Twego Grobu —

W pokorze kłonią — serca skolatane Bo nikt nie znajdzie ratunku — spo-sobu —

TY Jeden zeslesz . . .

Dla nas Zmartwychwstanie”.

F. Oświt - Grzegorzewska

DUCHOWOŚĆ MARYJNA

Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego odbiciem duchowości Założyciela

(dalszy ciąg)

W ciągu 85 lat swego istnienia Zgromadzenie przechodziło ciężkie doświadczenia, zwłaszcza na ziemiach polskich, które zarówno w latach 1914—1918 jak również w okresie od 1939—1945 były terenem rozgrywek wojennych między dwoma mocarstwami: Niemcami i Rosją. W okresie I wojny światowej wszystkie Siostry zdolne do pracy zostały wezwane na front. Nawet nowicjuszeki wraz z mistrzynią pełniły służbę pielęgniarską przy rannych żołnierzach w szpitalu wojennym w Wadowicach. Wiele z nich padło na posterunku. Podobna sytuacja zaistniała podczas II wojny światowej. Jednakże Zgromadzenie zahartowane w ogniu prób zewnętrznych i wewnętrznych wyszło z nich oczyszczone i umocnione w wierze. Obecnie liczy 630 profesek i 30 nowicjuszek, posiada 72 placówki: 54 w Polsce, 8 we Francji, 1 w Niemczech Zachodnich, 4 w Stanach Zjednoczonych, 1 w Libii i 4 w Italii, z których jedną stanowi Pałac Ojca Świętego Jana Pawła II.

Działalność apostołska Zgromadzenia idzie nadal w dwóch kierunkach wskazanych przez Założyciela, chociaż przybiera ona obecnie nowe formy wymagające nowych metod. Siostry prowadzą działalność dydaktyczno-wychowawczą i charytatywno-społeczną. Praca katechetyczna przy parafiach daje im duże możliwości duchowego formowania dzieci i młodzieży, a służba pielęgniarska wśród chorych po domach otwiera przed nimi horyzonty działalności apostołskiej. Nadto współpracują Siostry z duchowieństwem w różnych dziełach duszpasterstwa parafialnego i diecezjalnego, pomagają w przeprowadzaniu rekolekcji wezasowo turystycznych, organizują dni modlitwy i spotkania o charakterze religijnym dla różnych grup młodzieży. W Stanach Zjednoczonych prowadzą szkoły katolickie, zakładają ośrodki Milicji Niepokalanej i stowarzyszeń religijnych. Siostry podejmują także trud pielęgniarskiej i opiekuńczej pracy wśród nieuleczalnie chorych, którego unikają inni.

Duchowość

Zewnętrznym wyrazem duchowości Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego Reguły Franciszkańskiej jest oficjalna nazwa. Z jej treści wynika, że kongregacja SS. Sercanek należy do Rodziny Św. Franciszka, że centrum jej życia kontemplacyjnego i apostołskiego stanowi tajemnica Serca Chrystusa a posłannictwo wyznaczone w Kościele przez Założyciela pełni w duchu ewangelicznej służby.

Sługa Boży organizując nową rodzinę zakonną wahał się początkowo, jakie nadać jej imię. Był przekonany, że jej członkinie powinny być franciszkankami, ponieważ On sam należał do III zakonu św. Franciszka z Asyżu. Postanowił nazwać je służebnicami i to w okresie, gdy stan służących był na ogół pogardzany. Założyciel chciał przez to ukazać swym córkom duchownym przykład Chrystusa, który przyszedł służyć i pokorną postawę Maryi, „służebnicy Pańskiej”. Zastanawiał się jednak, czy mają to być służebnice Najśw. Serca Jezusowego, czy Najśw. Maryi Panny Królowej Korony Polskiej.

O ustaleniu jakości nazwy zdecydowało ostatecznie jego kontemplatywne wniknięcie w tajemnicę Serca Zbawiciela. Zrozumiał, że prawda o odwiecznej miłości Boga ku ludziom, której symbolem i znakiem jest włócznia, otwarte Serce Boga-Człowieka, stanowi szczytową formę kultu osoby Chrystusa a także syntezę całego depozytu wiary. W jej głębi kryją się niejako wszystkie inne tajemnice życia Chrystusa jak: Wcielenie, Odkupienie, Eucharystia, tajemnica Kościoła, tajemnica dziewiczego Macierzyństwa Maryi w stosunku do Chrystusa i Kościoła.

Do supremacji tajemnicy Bożego Serca w życiu wewnętrznym Ks. Pelczara przyczyniły się w dużej mierze nabożeństwa franciszkańskie jak kult Dzieciątka Jezus, Męki Pańskiej, Matki Bożej Bolesnej. Przybliżają one bowiem Osobę Syna Bożego, który z miłości dla nas się uniżył. Żłódek, Krzyż, Eucharystia to rzeczowe dowody Chrystusowej zbawczej miłości, które Sługa Boży ukazywał czytelnikom swych

dział ascetycznych.

Szczególną rolę w duchowej formacji Ks. Pelczara odegrał kult Matki Bożej, który wszczepiła w jego duszę pobożna matka. Żywa pamięć o Matce Niebieskiej była dla niego nie tylko siłą w trudnościach nieodłącznych od życia, ale drogą do Chrystusa. Towarzystwem była ona na wszystkich etapach rozwoju życia wewnętrznego, od punktu wyjścia aż do kresu. W macierzyńskiej opiece Maryi Sługa Boży oddał nowozałożoną rodzinę zakonną, a uroczyście Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, podobnie jak uroczystość Najśw. Serca Jezusa, ogłosił patronalnym świętem Zgromadzenia. Odtąd każda sercanka, zanim przygotowuje się duchowo do całkowitego oddania się Najśw. Sercu Jezusa, oddaje się na własność Maryi.

W pismach ascetycznych bpa Pelczara znajdujemy uzasadnienie duchowości maryjnej w Zgromadzeniu Służebnic Najśw. Serca Jezusa. Najświętsza Dziewica miała największy udział w zbawczym dziele Chrystusa. Ona najgłębiej wniknęła w tajemnicę Serca Swego Syna na Kalwarii, w momencie, gdy Jego odkupieńcza miłość osiągnęła szczytową formę. Symbolem tej miłości stała się Rana Serca zadana Zbawicielowi w obecności Jego Bolesnej Matki.

Sługa Boży zdawał sobie sprawę, że ideał jaki ukazał swym córkom duchownym przekracza ich możliwości. Wiedział, że człowiek o własnych siłach nie potrafi ani zgłębić na modlitwie tajemnicy Bożego Serca, ani uformować się na Jego wzór, ani świadczyć o Nim postawą życia. Do tego potrzebna jest pomoc Mistrzyni znającej Chrystusa osobiście. Taką Mistrzynią jest Maryja.

Służebnica Najśw. Serca Jezusowego uległa wpływom wychowawczym Najśw. Dziewicy, łatwiej i szybciej przyswaja sobie cnoty wymagane przez Chrystusa, zwłaszcza cichość, pokorę i posłuszeństwo. Ucząc się od Maryi ofiarnej miłości Boga i bliźniego wprowadza w życie hasło Zgromadzenia: Chwała Najświętszemu Sercu Jezusa, chwala na wieki.

Karolina Maria Kasperkiewicz
Przełożona Generalna

PIEŚŃ O BERNADECIE

— Moje rodzeństwo, siostra Marysia i obaj mali bracia — odpowiada Bernadeta wolno i z namysłem.

— Dawać ich tu — rozkazuje sędzia.

Janek przyznaje się od razu i wyjmuje z kieszonek złotego luidora.

— Leżało na stołku i ja chciałem to dać mamusi — mówi pochlipując ze strachu.

Wtedy dzieje się coś takiego, czego nikt by nie przypisał żadnej wizjonerce czy ekstatyczce. Otóż Bernadeta czerwienieje aż po korzenie włosów, twarz jej zmienia się, staje się twarda, zacięta, podobna do twarzy ciotki Casterot. Wolnym, jakby odmierzoną krokiem podchodzi do małego braciszka i wymierza mu tak siarczasty policzek, że chłopiec aż się zatacza, wrzeszcząc w niebogłoso. Równocześnie wydziera mu złoty pieniądz z ręki i z pasją rzuca szpicelowi pod nogi. Jest to jakby nieodwołalnie skazujący go wyrok. Całe zajście rozgrywa się tak prędko, a postępek Bernadety jest tak bezapelacyjny i rozkazujący, że sędziemu Rives nie pozostaje nic innego, jak posłusznie zakończyć wysoce niemilą senę.

Oskarżeni wychodzą z sali, odprowadzeni jego otkami :

— Precz mi z oczu! — Idźcie do diabła.

Przed gmachem sądu oczekuje gęsta ciżba. Na widok rodziny Soubiros ludzie witają ich radośnie i hurmem odprowadzają do domu.

Racja stanu przez własną nieostrożność poniosła więc porażkę, a szkody, jakie stąd wynikły dla państwa, są nieobliczalne. Zaledwie zapadła ciemność, tego wieczora wybito szyby w mieszkaniu prokuratora, komisarza i sędziego śledczego.

O czwartej popołudniu z placu Marcadale odjeżdża wóz pocztowy do Tarbes. Jedynymi podróżnymi są: piekarz Maisongrosse i „angielski milioner”. Dokładnie na połowie drogi między Lourdes a Bartrès woźnica Doutroux zatrzymuje na szosie swój zaprzęg. Czeka już tam dwaj kamieniarze, Antoni Nicolau i Bouriette. Podchodzą do wozu, wyciągają zeń niefortunnego Anglika i układają plecami do góry na przemie tłuczonego kamienia. Antoni zdejmuje skórzany pasek od spodni, po czym wypróbuje w rękach giętkość grubego pręta, który na wszelki wypadek też przyniósł z sobą. On ma prawo do pierwszego uderzenia. Piekarz Maisongrosse, entuzjasta wszelkich godziwych rozrywek ludowych, podnieca bijącego radosnymi okrzykami, a woźnica Doutroux z fajką w zębach robi fachowe uwagi.

Aglik wydziera się wniebogłoso. — Ludzie, przeście, popełniacie zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, to zabójstwo...

— Już my dobrze wiemy, że ty, grubasie, znasz się na prawie — śmieje się Antoni, podczas gdy jeden z kamieniarzy ostrym nożem wycina kwadratowy otwór w kraciastych plecach milionera i dostawszy się do gołej skóry, spuszcza mu rżmiennym paskiem srogie lanie. Po dokonanej egzekucji nieszczęsnego podróżnika,

z którego ubranie opada w strzępach, ładują z powrotem do wozu pocztowego. Nie odzywa się już ani słówkiem. Za to Antoni i towarzysze są weseli jak szczygły. Niech no by się jaki Jacomet odważył pociągnąć ich do odpowiedzialności.

XXIV

DZIECKO BOUHOUHORTS

Nie tylko sam kaleka Bouriette wraca nieustannie myślą do źródelka w grocie. Interesuje się nim także pan Lacadé, mer miasta w swej własnej osobie. W przeciwnieństwie do władz państwowych, mocno w sprawie Massabelle zaangażowanych, pan Lacadé nie jest krótkowzroczny. Obdarzony nie tylko trzeźwym umysłem kupieckim, ale i niepoślednią fantazją, rozważa rzecz obiektywnie, bez uprzedzeń partyjnych pod kątem dalszej przyszłości. W rezultacie tych rozważań, chociaż podświadomie, pan burmistrz nie bardzo się martwi porażką, jaką poniosły organa rządowe. A przecież wie, że zwycięstwo Pani to zwycięstwo mocy zagrażających nie tylko państwu ale i miastu, będącemu pod jego opieką. Jednak tajemniczy i wewnętrzny jakiś głos szepcze mu, że nadejdzie chwila, kiedy niepowodzenie władz centralnych może wzmocnić jego osobistą pozycję. Myśli pana Lacadé biegną w przyszłość. Pan burmistrz miewa zbyt dobry apetyt, któremu nie raz nie może sprostać jego słaby żołądek. Często niestrawność przyprowadza go o bezsenne noce i wtedy ma dużo czasu na rozważania ciekawych i interesujących zagadnień. Między innymi stawia sobie pytanie: Dlaczego odtąd cesarz przyjeżdża na kurację do Vichy, chytry Tivrier zarabia setki tysięcy na wysyłce tamtejszej wody mineralnej? Przecież wszystkie źródła, choć w różnych miejscowościach wytryskujące, są na pewno zupełnie jednakowe. Kto odróżnia wodę z Vichy od wody z Gavarnie, czy Cauterets? Na pewno nikt. Za to panowie profesorowie za odpowiednią zapłatą wystawia wszelkie potrzebne orzeczenia. Lacadé przez 60 lat swego życia nie chodził z zamkniętymi oczyma po świecie, lecz przyglądał się bystro wszystkiemu, co się naokoło niego działo. Wie już, że nawet nauka stojąca na piedestale staje się w pewnych momentach powolną kochanką zdolnych, przedsiębiorczych i zdobywczych osobników. Dlaczego więc Lourdes nie mogłoby się stać tym, czym jest Vichy? Profesorowie wydadzą życzliwe świadectwo, że woda z Lourdes zawiera składniki lecznicze, działające skutecznie, na przykład przy nadmiarze kwasów żołądkowych, reumatyzmie, podagrze, przy kamieniach nerkowych, powiększeniu wątroby i cierpieniach serca. A czy może Lacadé jest mniej bystry od swego kolegi Tivriera? Bynajmniej. Jego przedsiębiorczość kupiecka podsuwa mu dalsze coraz odważniejsze plany. Uważa, że sprawa Bernadety, mądrze pokierowana, mogłaby nawet być pomocna do osiągnięcia jego zamierzeń. Przecież wiele sławnych uzdrowisk w Europie wywodzi swoją historię właśnie z podobnych baśniowych początków. Lacadé marzy już o prospekcie, który w setkach tysięcy egzemplarzy rozesłałby po świecie. Dołączyłby do niego opis, zredagowany przez rutynowanego pisarza w stylu pana Hiacynta Lafite. Zawieralby wzruszającą historię pewnej prostej dziewczynki, różdżkarki; ona to słuchając głosu wewnętrznego i kierowana różnymi widzeniami odkryła lecznicze źródło w grocie Massabelle. Nauka chętnie potwierdza i błogosławi nowemu odkryciu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MAŁŻEŃSTWO SAKRAMENTALNE

fundamentem rodziny chrześcijańskiej

(Ciąg dalszy)

Stąd sakrament małżeństwa jest jedynym sakramentem, który przyjmuje się we dwoje. Sakrament ten ma więc charakter wspólnoty. Małżonkowie dają go sobie nawzajem, żona mężowi, mąż żonie. Wiemy z historii, że Kościół długo walczył o uznanie konieczności zgody żony, że jeszcze dzisiaj w krajach na drodze do rozwoju musi zmagać się ze zwyczajami, które traktują żonę jako rzecz. W małżeństwie są pełne osoby i słowa, które przy zawarciu małżeństwa wypowiadają mąż i żona są identyczne.

Znowu jest tu jedynie zasygnalizowane zagadnienie, które — o ile mi wiadomo — ma być poruszone w dyskusji w grupach.

DLA LUDZI OCHRZCZONYCH — TO WZAJEMNE ODDANIE W CHRYSZTUSIE

W tym miejscu należałoby wrócić do Chrztu, bo tu jest odpowiedź na konieczność sakramentalnego małżeństwa, czyli na to, że św. Paweł nazywa oddaniem w Chrystusie.

Jeżeli przez Chrztus jesteśmy całkowicie włączeni w Chrystusa tak, że jesteśmy członkami Jego Ciała, ożywieni Jego duchem, to tylko Chrystus może dysponować swoimi członkami. *W małżeństwie jest to pełne oddanie osób, nie jakiegos fragmentu osobowości, ale pełnego człowieka, członka Ciała Chrystusa.* To wzajemne pełne oddanie może dokonać się tylko w Chrystusie, czyli, że Chrystus oddaje sobie wzajemnie swoje członki. Stąd dla człowieka ochrzczonego nie ma innej możliwości współżycia z drugim człowiekiem w małżeństwie, jak tylko w Chrystusie, czyli w sakramencie. Jak już powiedziano kilkakrotnie, dla kogoś niewierzącego może będzie to niezrozumiałe, może będzie to nieczytelne, będzie go obchodziła jedynie zewnętrzna strona ceremonii, nie rozumie istotnego sensu, bo pełne zrozumienie dokonuje się tylko w wierze.

Jeżeli jednak małżeństwo jest Sakramentem, wówczas musi spełniać warunki tak jak każdy inny Sakrament. Musi być przede wszystkim znak sakramentalny zewnętrznie wyrażony, określony słowem, sprawiającym łaskę.

Zewnętrznym znakiem Sakramentu małżeństwa jest wyrażenie zgody i przejście jej przez obie strony (Prawnie nazywa się to kontraktem).

- Małżeństwo jest spotkaniem się dwóch pełnoprawnych osób, o pełnej godności ludzkiej, które łączą się do celu wytworzenia nowej jednostki, nowej rzeczywistości. Dokonuje się to na zasadzie umowy. Określa ona również wiele innych aktów, które z zawarciem małżeństwa są związane: problem osobowości prawnej małżonków, głównie w związku ze sprawami materialno-majątkowymi, ale i w zakresie odpowiedzialności sądowej itp. Każda społeczność musi w jakiś sposób normować współżycie swoich członków.

Umowa w małżeństwie dotyczy przede wszystkim zgody na pełne oddanie i pełne przyjęcie osoby. Wspomnieliśmy już, że w miłości małżeńskiej daje się nie to, co się ma, ale to kim się jest. Musi się więc w jakiś sposób owo oddanie i przyjęcie zewnętrznie zmanifestować, musi się zewnętrznie wyrazić. Zewnętrzne wyrażenie woli przyjęcia i oddania nazwane wyrażeniem zgody jest treścią umowy. I ta umowa jest znakiem sakramentalnym.

Ponieważ mówimy o umowie między ludźmi, musi ona spełniać pewne warunki. Są one określone przez człowieka w formach prawa, ale będą one decydowały, czy umowa została prawnie zawarta czy nie. Przede wszystkim muszą osoby ją zawierające mieć świadomość treści umowy, konkretnie muszą wiedzieć co to jest małżeństwo, muszą wiedzieć ku czemu małżeństwo zmierza, muszą przede wszystkim chcieć tego małżeństwa, muszą tę swoją wolę umieć wyrazić, muszą być wolni w samym akcie zawierania umowy itp. Ponieważ zaś właśnie sama umowa jest znakiem sakramentalnym, jeśli nie ma umowy, nie ma Sakramentu. Konsekwentnie wszystko to, co unieważnia umowę — unieważnia sakrament.

Może to trochę zbyt uproszczony przykład. Znakiem sakramentalnym Chrztu jest polanie wodą. A więc nie kropienie czy coś w tym rodzaju ale polanie. Musi się woda lać i musi to być woda. Nie może to być herbata, nawet bardzo rozcieńczona, czy

rosół, czy wódka, mimo że wzrokowo trudno ją od wody odróżnić, ale woda. Musi to być woda do udzielenia Chrztu. Jeżeli więc powstaje jakaś wątpliwość czy rzeczywiście chrzt miał miejsce, trzeba wszystkie te elementy po kolei zbadać.

(Dokończenie nastąpi)

(Dokończenie ze str. 3-ej)

noszą śmierć mężczyńską za Chrystusa. Co to za idea, by ponosić śmierć za kogoś, kto nie zmartwychwstał, kogo wykradli i ciało gdzieś indziej złożyli. To nie do przyjęcia. I cóż to za perspektywa życia: widok Chrystusa stortuowanego, wyniszczonego, który kiedyś cuda czynił, mocą wielką działał, przeciwników słowem powalał, a teraz w takim stanie. Czy warto zań umierać? Wtedy przecież, gdy jeszcze żył, niektórzy Go opuścili mówiąc: „twarda to mowa”, a tym bardziej teraz, gdyby Go takim widzieli. A stało się inaczej. Nie mniej musiałyby istnieć jakieś dokumenty historyczne przeciwników chrześcijaństwa stwierdzające lub tylko zawierające jakieś podstawy fałszerstwa ze strony apostołów. Nie mamy żadnych. Dowód psychologiczny możemy oprzeć na stwierdzeniu, że wśród wartości wszelkich systemów i kierunków, niezmiennie i prawdziwe mogą być tylko takie, które mają za sobą **Kogoś nadprzyrodzonego**, w którym tkwią całkowicie i za które ponosi się śmierć. **A są to wartości: prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności. Takie przyniósł Chrystus światu.** Nikt z naukowego punktu widzenia nie potrafi podać podobnego faktu historycznego zmartwychwstania mocą własną po trzech dniach do życia. Mógł to uczynić tylko Jezus Chrystus. Dlatego owo wydarzenie stanowi największy dowód na boski charakter Kościoła i Osoby Jezusa Chrystusa, któremu dziś miliony zanoszą swoje życie w tej wierze, że tak jak ON, tak i oni, MY zmartwychwstaniami w wieczność równą i szczęśliwą. Dla tej idei faktu zmartwychwstania warto więc naszą rzeczywistość przechodzić odważnie, nadzieją, miłością ludzi i wiarą w nową Bożą, po Zmartwychwstaniu Powszechnym.

Ks. Ryszard Szyłka, omi

Oreędzie na Światowy Dzień Modlitw O POWOŁANIA

Najdrożsi Bracia w Biskupstwie, Najdrożsi Synowie i Córki na całym świecie.

Serdeczna i pełna wdzięczności, moja i wasza myśl, niech zwróci się najpierw ku Osobie nieodżałowanego Papieża Pawła VI. Dlatego pełna wdzięczności, ponieważ właśnie On, w czasie Soboru ustanowił ten Dzień Modlitw o wszystkie powołania do szczególnego oddania się Bogu i Kościołowi. Dlatego pełna wdzięczności, ponieważ każdego roku, przez piętnaście lat, On przedstawiał znaczenie tego Dnia swoim słowem Nauczyciela i dodawał nam odwagi swoim sercem Pasterza.

Idąc za Jego przykładem, zwracam się i ja do was z okazji obecnego, szesnastego Światowego Dnia Modlitw, aby podzielić się z wami kilkoma myślami, które szczególnie leżą mi na sercu. Wyrażę je krótko, jakby w trzech hasłach: modlić się — powoływać — odpowiadać.

1. Przede wszystkim modlić się. Napewno chodzi o wielką sprawę o którą mamy się modlić, skoro sam Chrystus polecił nam to uczynić. „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,38). Niech nasz Dzień Modlitw będzie publicznym świadectwem wiary i posłuszeństwa temu poleceniu Pana. Obchodźcie go więc w waszych katedrach: Biskupi wspólnie z kapłanami, zakonnicy, zakonnice, misjonarze, kandydaci do kapłaństwa i do życia zakonnego, lud, młodzież. Obchodźcie Go w parafiach, w grupach, w sanktuariach, w kolegiach, miejscach gdzie przebywają osoby cierpiące. Z każdej części świata niech się wzniesie ten szturm do nieba z prośbą do naszego Ojca o to, o co Chrystus chciał, abyśmy prosili.

Niech to będzie Dzień pełen nadziei. Niech nas razem zgromadzi, jakby w powszechnym wieczerniku „jednomyślnie na modlitwie... z Maryją Matką Jezusa” (Dz 1,14) w ufnym oczekiwaniu na dary Ducha Świętego. Rzeczywiście, na ołtarzu Ofiary Eucharystycznej, dookoła którego skupiamy się w modlitwie, jest Ten sam Chrystus, który modli się z nami i za nas. On nas zapewnia, że otrzymamy to, o co prosimy: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyć im mój Ojciec, któ-

ry jest w niebie. Bo gdzie są dwaj, albo trzech zebrani w Imię moje, tam jestem pośród nich (Mt 18,19 - 20).

2. POWOŁYWAĆ: Chcę teraz zwrócić się do Was, Bracia w Bis-



kupstwie i do waszych współpracowników w kapłaństwie, aby umocnić was i dodać odwagi w posługiwaniu, które chwalebnie spełnacie. Bądźmy wierni Soborowi, który zachęcił Biskupów, by „jak najbardziej popierać powołania kapłańskie i zakonne, otaczając szczególną troską powołania misyjne” (Dokr. „Chrystus Dominus” n. 15).

Chrystus, który nakazał modlić się o robotników żniwa, powołał ich również osobiście. W skarbcu Ewangelii zachowały się słowa, którymi powoływał: „Pójdźcie za mną a uczynię was rybakami ludzi” (Mt 4, 19), „Przydź i chodź za mną” (Mt 19,21), „A kto by chciał mi służyć, niech idzie za mną” (J 12,26).

Te słowa, którymi powoływał, zostały powierzone naszemu posługiwaniu apostołskiemu. My powinniśmy starać się o to, aby je słyszano, tak jak inne słowa Ewangelii „i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Jest Woła Chrystusa, abyśmy tak przepowiadali, aby je słyszano. Lud Boży ma

prawo do tego, aby je od nas usłyszeć.

Odpowiednie programy duszpas-
(Dokończenie na str. 8-ej)

Apel do KSMP

K.S.M.P. Pont-de-la-Deule, ofiaruje na „Dom Pielgrzyma Polskiego” w Lourdes — 1000 F, bo według nas jest to wzniosły cel, na który nikt nie powinien żałować ofiar. Jesteśmy bowiem świadomi, że „Dom Pielgrzyma Polskiego” jaki ma stanąć w Lourdes, będzie przede wszystkim naszym wspólnym dobrem, z którego szczególnie my młodzi Polacy będziemy w przyszłości często korzystać. Dlatego, jednocześnie wzywamy inne koła K.S.M.P., aby poszły w nasze ślady i poparły też ze swej strony, tak ważne przedsięwzięcie Polskiej Misji Katolickiej we Francji.
K.S.M.P. Pont-de-la-Deule
(Parafia Aubry)

KALENDARZ Uroczystości, Zebrań
18 kwietnia 50-lecie Parafii w Rouvroy o godz. 11,00.

Zebrań Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Katolickiego w Domu Sióstr Sercańek w Fouquières.

Mija ostatni termin zapłacenia abonamentu na „Głos Katolicki” za rok 1980.

NIEDZIELA POWOŁAŃ
13 kwietnia

„LA VOIX CATHOLIQUE”

C.O.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 2,00 F
Prenumerata półroczna 50,00 F
Prenumerata roczna 100,00 F

Prenumerata półroczna zagraniczna 60,00 F
Prenumerata roczna zagraniczna 120,00 F

Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków większa

P.S. — Prośba administracji, aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

(Dokończenie ze str. 7-ej)

terskie w poszczególnych Kościołach lokalnych, Dzień Powołań, zgodnie ze wskazaniami Soboru, mają kierować i pobudzać całą działalność odnośnie nowych powołań (zob. Dekr. „Optatam Totius”, n.2). Niech one otwierają drogę i przygotowują dobrą rolę dla łaski Bożej. Pan Bóg zawsze jest wolnym, aby powoływać kogo chce i kiedy zechce, po to aby „przemóżne bogactwa Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie” (E 2,7).

Zwyczajnie jednak powołuje On za pośrednictwem naszych osób i naszych słów. Nie bójcie się więc powoływać. Idźcie do waszej młodzieży. Wyjdźcie osobiście na jej spotkanie i powołujcie. Serca licznej młodzieży, są gotowe was słuchać. Wielu z nich szuka celu życia, oczekuje takiej misji, która byłaby zgodna, a by poświęcić jej życie.

Chrystus zestroił ich na swoje i na nasze wezwanie. My więc powinniśmy powoływać. Resztę będzie dopełniał Pan, który każdemu ofiaruje swój szczególny dar, zgodnie z łaską, która mu została udzielona (zob. 1 Kor 7, 7 i Rz 12, 6).

Spełniamy z szerokim sercem to nasze posługiwanie. Otwórzmy naszego ducha, tak jak pragnie Sobór, aby „przekroczyć wspaniałomyślnie granice poszczególnych diecezji, narodów, rodzin zakonnych oraz obrządków, a uwzględniając potrzeby Kościoła powszechnego, udzielać pomocy szczególnie tym krajom, których sytuacja natarczywiej woła o robotników do winnicy Pańskiej. (Dekr. „Optatam totius” n.2).

To co powiedzieliśmy Biskupom i ich współpracownikom w kapłaństwie, chcemy skierować również do Przełożonych Zakonnych, do Moderatorów Instytutów Świeckich, do odpowiedzialnych za działalność misyjną, aby każdy wykonał swoją pracę, za którą jest odpowiedzialny, dla wspólnego dobra Kościoła.

3. ODPOWIADAĆ : A teraz zwracam się szczególnie do was młodzieży. Co więcej, chciałbym rozmawiać z wami, rozmawiać z każdym z was. Jesteście mi szczególnie drodzy i pokładam w was wielką nadzieję.

Przypomnijmy sobie wspólnie kilka spraw. W skarbcu Ewangelii zachowały się wspaniałe odpowiedzi udzielone Chrystusowi, który powoływał do siebie. Oto odpowiedź Piotra i Andrzeja, jego brata : „Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim (Mt 4, 20). Odpowiedź celnika Lewiego : „On zostawił wszy-

stko, wstał i poszedł za Nim” Lk 5, 28). Odpowiedź Apostołów : „Panie do kogoż pójdziemy ? Ty masz słowa życia wiecznego (J6, 68). Odpowiedź Szawła : „Co mam czynić, Panie ? (Dz 22,10). Od zarania przepowiadania Ewangelii aż do naszych czasów niezliczona ilość mężczyzn i kobiet, osobiście, świadomie i dobrowolnie odpowiedziała powołującemu Chrystusowi. Wybrali kapłaństwo, życie zakonne, życie misyjne, jako cel i ideał swojej egzystencji. Rozumnie, odważnie, z wiarą i miłością służyli ludowi Bożemu i ludzkości. Obecnie nadeszła wasza godzina. Do was należy teraz odpowiedzieć. Czy może się lękać ?

Zastanówmy się więc wspólnie w świetle wiary. Nasze życie jest darem Bożym. Powinniśmy uczynić z niego coś dobrego. Jest wiele różnych sposobów, aby dobrze użyć życia, angażując się w służbę ideałów humanistycznych i chrześcijańskich. Jeżeli dzisiaj mówię do was o zupełnym poświęceniu się Bogu w kapłaństwie, w życiu zakonnym, w życiu misyjnym, to dlatego, że Chrystus wzywa wielu z was do tej nadzwyczajnej przygody. On potrzebuje, On chce „potrzebować” waszych osób, waszej inteligencji, waszej energii, waszej wiary, waszej miłości, waszej świętości. Jeżeli Chrystus wzywa was do kapłaństwa, to dlatego, że chce wykonać swoje kapłaństwo przez nasze poświęcenie się i waszą misję kapłańską. Waszym głosem chce mówić do współczesnego człowieka. Przez wasze pośrednictwo chce konsekrować Eucharystię i odpuszczać grzechy. Waszym sercem chce kochać. Waszymi rękami pomagać. Waszym trudem zbawiać. Pomyślcie dobrze. Odpowiedź, którą wielu z was chce udzielić, jest skierowana osobiście do Chrystusa, który wzywa was do tych wielkich rzeczy. Napotykanie na trudności. Sądzicie, że ja ich nie znam ? Mówię wam jednak, że miłość przewycięża każdą trudność. Prawdziwa odpowiedź na wszelkie powołanie jest dziełem miłości. Odpowiedź na powołanie kapłańskie, zakonne, misyjne może przyjść tylko z głębokiej miłości ku Chrystusowi. Tę siłę miłości On sam wam daje, jako dar, który dołącza do daru swojego powołania i w ten sposób czyni możliwą waszą odpowiedź. Miejcie nadzieję w Tym „który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej niż prosimy czy rozumiemy” (Ef 3, 20). Więc jeżeli możecie oddać Mu wasze życie, z radością, bez lęku. On pierwszy dał

swoje życie za was.

Dlatego zachęcam was, abyście się tak modlili :

„Panie Jezu, który powołujesz tego kogo zechcesz, wezwij wielu z nas do pracy dla Ciebie, do pracy z Tobą. Ty, który swoim słowem oświeciłeś tych, których powołałeś, oświeć nas darem wiary w Ciebie. Ty, który wsparłeś powołanych w trudnościach, pomóż przewyciężyć nasze trudności młodzieży współczesnej. A jeżeli powołujesz kogoś z nas, aby poświęcić go w całości dla siebie, niech od samego początku Twoja miłość rozпали to powołanie i pozwoli mu wzrastać i wytrwać aż do końca. I tak niech się stanie”.

Te moje pragnienia i tę moją modlitwę powierzam przemożnemu wstawiennictwu Matki Bożej, Królowej Apostołów, z nadzieją, że ci którzy będą powołani rozpoznają i chętnie pójdą za głosem Boskiego Mistrza.

Proszę gorąco dla was, najdrożsi Bracia w Biskupstwie i ukochani Synowie i Córki całego Kościoła, o dary pokoju i pogody ducha od naszego Odkupiciela i z całego serca udzielam wam, wyprasząc pomoc Boską, Błogosławieństwo Apostolskie.

Z Watykanu, dnia 6 stycznia 1980 r., Uroczystość Objawienia Pańskiego, pierwszego roku Pontyfikatu

Jan Paweł II, Papież

Na Fundusz Prasowy złożyli

Parafia Nancy (54), Ks. Tadeusz Jania S.D.B. 195,40 F.

Parafia Mazingarbe (62), Ks. Edward Szymeczko O.M.I. 150,00 F.

Okręg Duszpasterski Dourges — Evin-Malmaison (62), Ks. Feliks Strużek O.M.I. 140,00 F.

Rodacy z Ferte-Sous-Jouarre (77), Ks. Jan Nieruchalski O.M.I. 132,00 F.

Parafia Valenciennes (59), Ks. Paweł Kurda O.M.I. 310,00 F.

Parafia le Creusot (71), Ks. Józef Nowacki S.D.B. 230,00 F.

Parafia Noeux-les-Mines (62), Ks. Piotr Pużyński O.M.I. 275,00 F.

Parafia Pulversheim (68), 70,00 F — Bollviller 120,00 F — Ungersheim 100,00 F (Razem 290,00 F).

Ks. Dominik Ziółkowski
Parafia Méricourt-Maroc (62), Ks. Jan Kałuża 300,00 F.

Parafia Roubaix (59), 500,10 F — Lille 245,70 F. Ks. Zdzisław Król (Razem : 745,80 F.).

50 LAT TEMU ZAŁOŻONO KSMP we FRANCJI

SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU KONSTITUCYJNEGO (ZAŁOŻENIA) Związku Młodzieży Polskiej Katolickiej męskiej i żeńskiej, który się odbył dnia 6 kwietnia 1930 roku na sali p. Staniewskiego w Lens.

Staraniem Zarządu Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich odbył się 1-szy Zjazd młodzieży. Na apel stanęło 18 towarzystw.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem odprawionym przez Ks. proboszcza Głapiaka, który wygłosił dostosowane do okoliczności kazanie; przebiegała się w nim szczerza miłość ku młodzieży i serdeczna troska o tych, którzy przygotować się mają przez pracę w Stowarzyszeniach — do ciężkiej służby obywatelskiej, opartej na zasadach wiary i przywiązania do Ojczyzny.

Na Mszy Św. było obecnych 6 sztandałów stowarzyszeń młodzieży.

Po nabożeństwie otworzył pierwszy Zjazd delegatów młodzieży prezes Zjednoczenia, druha Szambelanczyk zaśpiewaniem jednej zwrotki pieśni postnej „Jezu Chryste” — oraz powitał obecnych: delegatki, delegatów i gości; następnie podał porządek obrad, składający się z 10 punktów:

- 1) zagajenie zebrania z odśpiewaniem jednej zwrotki „Jezu Chryste”;
- 2) przywitanie gości i delegatów, wysłanie listu-wołania ks. Prymasowi Hlondowi;
- 3) wybór sekretarza; stwierdzenie obecnych delegatów i delegatów;
- 4) referat: „Znaczenie oświaty”, p. dyr. Kuncewiczowa;
- 5) referat „Znaczenie oświatowe i wychowawcze organizacji młodzieży”, ks. rektor Łagoda z Paryża. Przerwa obiadowa.
- 6) referat „O organizacji stowarzyszeń młodzieży na emigracji”, ks. Garstecki, sekretarz generalny;
- 7) wybór Zarządu Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polsko-Katolickiej;
- 8) wnioski;
- 9) wolne głosy;
- 10) zakończenie odśpiewaniem hymnu młodzieży.

W 7 punktach nastąpił wybór zarządu; wyborami kierował prezes druha Szambelanczyk, na ławnika po-

wołał sekretarza, druha Rakowskiego. Głosowanie odbyło się tajnie. Wybór prezesa: Kotlarz, otrzymał 7 głosów; Jędraszówna 5 gł. i Fuks 5 gł.; prezesem został wybrany druha Kotlarz... Wybór sekretarza: Grzeszczakówna 6 głosów, Sołtysiak 2 gł.; Fuks 10 głosów; sekretarzem został druha Fuks Józef. Zastępczyni preze-

sa, a zarazem prezeska młodzieży żeńskiej — dh Morawska Marta; zastępczyni sekretarza, a zarazem sekretarka młodzieży żeńskiej dhna Grzeszczakówna Stanisława. Skarbnik nie obierano, a pozostaje nim skarbnik Zjednoczenia, dh Ratajczak, bo wszelkie sprawy finansowe będzie załatwiała Zjednoczenie.

Rosyłamy nowy numer „Polskiego Pacholecia !”

**Obejmuje on 64 strony druku!
Uwaga! WIELKI KONKURS!**

Z radością, w miesiącu styczniu i lutym, czytaliśmy w „Narodowcu” sprawozdania z obchodów gwiazdkowych. Mieliśmy wielką przyjemność słuchając w polskim Radiu o radosnych momentach z życia naszej dziatwy.

Każdy z nas wie, że obchód gwiazdkowy, urządzany przez nasze dzieci to ich wielki wysiłek. Wywózczenie najprostszego wierszyka, czy koledy, nie mówiąc o występie scenicznym wymaga wiele, wiele trudu i czasu.

A przecież nauka języka polskiego to coś więcej. Bo to ciągle i stały wysiłek w formowaniu psychiki dziecka, w przyciąganiu go do poznania piękna mowy polskiej, literatury, historii i geografii Kraju ojców.

Służba więc temu żywemu, młemu, a potem większemu człowiekowi jest naszym najmilszym, najpiękniejszym, a jednocześnie rozsądnym zadaniem.

Ten nowy człowiek rozwija się bez przerwy, od lat najmłodszych do pełnej osobowości. Rozwój jego jest bezustanny. A stąd rodzi się potrzeba dostosowania metod pracy i materiału pomocniczego.

W bieżącym roku szkolnym, piśmienko „Polskie Pachole” stało się tego wyrazem.

Doszedł dział „Maturzysta” i jednocześnie poszerzono jego objętość o 16 stron druku.

Co więc zawiera ten nowy numer?
1) Dział dla dzieci szkół powszechnych: opowiadania, wierszyki, za-

gadki, krzyżówki, trochę historii i geografii, obrazki do kolorowania.

2) Dział szkolnictwa średniego: przede wszystkim dalszych 8 tekstów potrzebnych do matury, wraz z pytaniami i słownikiem. A zatem poprzedni numer i obecny, zawierają wszystkie potrzebne do matury teksty, wraz z najważniejszymi wiadomościami z literatury.

3) Wielki Konkurs pod tytułem: **POZNAJ HISTORIĘ TWOJEJ RODZINY!**

Jesteśmy już w wielu wypadkach czwartym pokoleniem na Emigracji. Ile trudów, pracy nie tylko fizycznej, ale kulturalnej, zawodowej, społecznej włożyli poprzednicy, aby dojść do tego stanu, w jakim dziś się znajdujemy! Każda rodzina to ognisko piękna, miłości, zgody i wysiłku! To nie może iść na marne! Młodzież, jeśli chce być pełnym człowiekiem, musi znać swoje korzenie, a przede wszystkim historię swoich najbliższych.

Konkurs ten ma być łącznikiem pokoleń. Ma je, przez poznanie związku i pogłębić ich więzy.

Dlatego do tego Konkursu przywiązujemy wielką wagę. I prosimy nauczycieli, rodziców i starsze pokolenie, niech rozmawiają na ten temat z dziećmi i młodzieżą.

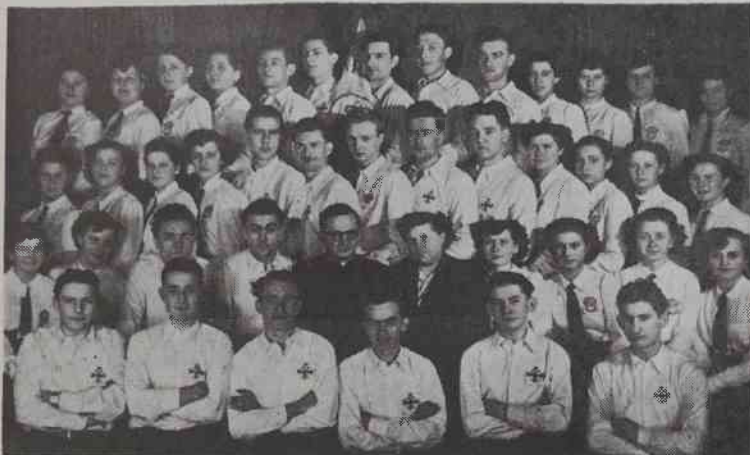
Liczne nagrody czekają uczestników!

Zarząd Polsko-Francuskiego Zjednoczenia Kulturalno-Oświatowego.

P.S. Po wszelkie informacje należy pisać na adres:

Association Nle Franco-Polonaise
Boite Postale 277
62305 LENS CEDEX

Złoty jubileusz koła KSMP w Leforest



KSMP w Leforest, należy do najstarszych organizacji młodzieży polskiej na terenie Francji. Ileż to razy odspiewano: Błękitne rozwiniemy sztandary... Hej do apelu... i wzniesiono hasło „Gotów”, „Sprawie służ”. Z tej okazji, Starsi wspominają swoją młodość: dawne, dobre czasy, gdy było inaczej i tyle radości, szczęścia... aż w „oku iza się kręci”.

Pięćdziesięciolecie to piękna rocznica i odpowiednia okazja, aby przeglądnięć historię Koła, ukazać stan obecny i poważnie pomyśleć o przyszłości.

Koło KSMP w Leforest, powstało z inicjatywy Ks. Józefa Paciorka w 1930 roku. Było zawsze organizacją, gdzie młodzież miała możliwość przez wspólne spotkania, dyskusje, śpiewy, tańce i przedstawienia, a nawet sztuki teatralne, poznawać lepiej język i kulturę Ojczyzny swoich rodziców. Jednocześnie z poznawaniem języka i obyczajów polskich, szło zawsze pogłębienie wiedzy religijnej i więzi z Kościołem. Młodzież uczestniczy przecież w każdej niedzielę we Mszy św., śpiewa w chórze kościelnym, przystępuje 7-8 razy w ciągu roku do Spowiedzi i wspólnej Komunii św. Pomaga i sama bierze czynny udział we wszystkich uroczystościach i przedsięwzięciach o charakterze religijnym, np.: w pielgrzymkach do Lourdes, Lorette, jak i w rekolleksjach organizowanych w Vaudricourt.

W tym wszystkim, pomagał Kołu od zakończenia wojny, przez 30 z górą lat Ks. Prałat Józef Sroka, były opiekun

KSMP. Organizował pogadanki religijne i wychowawcze, wycieczki i obozy, tak bardzo lubiane przez młodzież. Uczył czytać po polsku na materiałach o tematyce religijnej, aby młodzież jednocześnie stawała się bardziej polska i bardziej katolicka w myśl powiedzenia, że „Polak to katolik”.

Z okazji Jubileuszu, należy też wspomnieć najbardziej aktywnych członków. Pierwszymi opiekunami byli: Maria Kaczmarek i Stefan Osiniński, a prezesami: Zofia Kaczmarek i Władysław Garçon. Poza tym w zarządzie byli: Agnieszka Lalówna, Stanisława Paluciakówna, Józef Zagrodnicki i Antoni Duszyński. Wszyscy pamiętają też o zasługach dla KSMP długoletniej jego opiekunki, Pani Anieli Musiałowej. Szkoda, że nie można wymienić wszystkich. Przypomnijmy tylko, że niektórzy członkowie Koła zajmowali ważne stanowiska w Związku i Okręgu, np.: Gabriel Garçon był prezesem, Andrzej Jaskulski, sekretarzem, a później razem z Urszulą Musiał byli skarbnikami związkowymi, a Monika Góral od wielu lat jest sekretarką w Okręgu.

Obecnie, w roku Złotego Jubileuszu, pracą Koła kieruje zarząd, w skład którego wchodzi: Barbara Musiał (wnuczka) — jako prezeska oraz Grażyna Wojtkowiak, Marek Wojciechowski, Bernard Musiał. KSMP zawdzięcza też dużo swoich sukcesów bardzo zdolnemu organiście Fryderykowi Jackowiak. Od kilku lat, Koło ma wielką pomoc w stowarzyszeniu „Tradycja i Postęp”, do którego należą między innymi daw-

ni członkowie KSMP. Można ich podać jako przykład współpracy pokoleń, starszych i młodzieży dla wspólnego dobra.

Mimo powszechnego zniechęcenia jakie dziś panuje do społecznej pracy, młodzież z KSMP w Leforest jest bardzo aktywna. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w ubiegłym roku — 1979, Koło brało udział w 41 różnych (akcjach) uroczystościach i zebraniach na własnym terenie, w Okręgu oraz organizowanych przez Związek. Były nawet wypadki, że jednego dnia uczestniczyło w dwóch różnych imprezach. Właśnie w Leforest, w ubiegłym roku, dwukrotnie urządzony był Okręgowy Dzień Wymiany Myśli. Poza tym oczywiście, odbywały się jeszcze cotygodniowe zbiórki. Teraz z wielkim poświęceniem przygotowuje swój Wielki Jubileusz. Organizuje wystawę, która ma ukazać zwiędającym dorobek minionego pięćdziesięciolecia oraz sztukę teatralną o losie polskiego górnika we Francji. To wszystko razem — najlepiej chyba świadczy o żywotności Koła.

Patrząc na przeszłość i obecną działalność KSMP — co najbardziej cieszy — można z optymizmem myśleć o przyszłości. Przede wszystkim, wielką nadzieją jest młodzież, pełna dobrego zapалу i kochająca swoją organizację. Kiedyś dziadkowie, później rodzice, a dziś ona bierze czynny udział w życiu stowarzyszenia. Na koniec przypomnijmy jeszcze, że KSMP jeśli w przyszłości ma spełnić swoje najważniejsze zadanie, powinno być ogniskiem szerzenia kultury chrześcijańskiej wśród polskiej młodzieży. Ideałem albo raczej celem jest, aby KSMP-owiec znacząco-świadomy i dojrzały katolik, który żyje po chrześcijańsku z własnego, głębokiego przekonania i tą swoją postawą promieniuje na innych.

Tego wszystkim członkom Koła z okazji Jubileuszu serdecznie życzymy.

Ks. Jan Robakowski

Czy złożyłeś ofiarę na cegielkę na Dom Polskiego Pielgrzyma w Lourdes ?

Ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré — 75001 Paris — wpłacając na C. C.P. nr 1.268-75 N. Paris, z zaznaczeniem „na Dom Polskiego Pielgrzyma” w Lourdes.

LITURGIA NIEDZIELI

Niedziela Zmartwychwstania

Msza św. w ciągu dnia

Antyfona na wejście (Ps 138, 18. 5-6)

Zmartwychwstałem i zawsze jestem z Tobą, kładziesz rękę swą na mnie, zbyt dziwna jest dla mnie Twa wiedza, alleluja.

Albo : (Łk 24,34 ; cf. Ap 1,6)

Pan rzeczywiście zmartwychwstał, alleluja. Jemu chwała i moc na wieki wieków.

Modlitwa

Boże, Ty w dniu dzisiejszym pokonałeś śmierć i otworzyłeś nam bramy wieczności przez Twojego Jednorodzonego Syna, spraw, prosimy Cię ; abyśmy święcąc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, zostali odnowieni przez wezwanie Twojego Ducha i powstałi do nowego życia w światłości. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Ciesząc się radością wielkanocną, składamy Ci, Panie, ofiarę, którą w przedziwny sposób odradza i żywi Twój Kościół. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię (1 Kor 5, 7-8)

Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha, świętujmy tedy w praśnikach szczerości i prawdy, alleluja.

Modlitwa po Komunii

Boże, otaczaj ustawicznie Twój Kościół ojcowską łaskawością, aby odnowiony przez sakramenty wielkanocne, doszedł do chwały Zmartwychwstania. Przez Chrystusa.

GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Téléfon : 260-07-69

C.C.P. : PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaktor : Ks. A.J. STOPA
Administrator : Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Rorata Antoni — Briey (54) : 1.000,00 F.

PP. Konarski Józef — Douai (59) 50,00 F.

Ks. Puchała Józef z Parafii DE-NAIN (59) 420,00 F.

P. Czajkowska — LABUISSIERE (62) 50,00 F.

Ks. Osiński Józef — NOYELLES-SOUS-LENS od Pani Kubiak 30,00 F — od Pani Owslanej 100,00 F.

Ks. Ankierski Rajmund z Parafii HARNES et skl. FOUQUIERES-SOUS-LENS (62) 2.100,00 F.

Ks. Krzoska Alojzy — DAMMARIÉ-les-LYS (77) od P. Krzyszton Władysława 50,00 F — od P. Myrda Stanisława 50,00 F.

Ks. Nowacki Józef z Parafii le CREUSOT (71) zbierały : P. Kowalczyk Kamila 1.090,00 F — P. Wolkowski Jadwiga — P. Gdula Marta

1.110,00 F.

W MONTCHANIN, zbierał P. Ankierski Stanisław 380,00 F.

W cité des Quartz, zbierały : P. Antczak Janina 315,00 F — P. Górka Stanisława 265,00 F — P. Przybyła Bronisława 140,00 F — Parafianie doręczyli w kopertach 70,00 F — od Matek Różańcowych w LE CREUSOT 100,00 F (Razem : 3.470,00 F.

P. ZIMNA Elżbieta — AVION (62) od Bractwa Żywego Różańca 100,00 F.

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przesyłać na adres : Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré — 75001 Paris — wpłacając na C.C.P. nr 1.268-75 N. PARIS, z zaznaczeniem „na Tydzień Miłosierdzia”.

K. Idźcie, ofiara spełniona, alleluja, alleluja.

W. Bogu niech będą dzięki, alleluja, alleluja.

NIEDZIELA WIELKANOCNA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

PIERWSZE CZYTANIE Dz. 10. 34a, 37-43

Świadectwo Piotra o zmartwychwstaniu

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił : „Wiedziecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacnie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.

A my jesteśmy świadkami wskrzeszonego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawieszili na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu.

On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów”.

Oto słowo Boże.

W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy.

Alleluja, alleluja, alleluja.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki. Niech dom Izraela głosi : „Jego łaska na wieki”.

Prawica Pana wzniesiona wysoko, prawica Pańska moc okazała. Nie umrę, ale żyć będę i głosić dzieła Pana.

Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym. Stało się to przez Pana i cudem jest w naszych oczach.

Dążcie tam, gdzie jest Chrystus. Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan.

Bracia :

Jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

Oto słowo Boże.

Albo do wyboru

DRUGIE CZYTANIE (I Kor 5, 6b-8)

Wyrzucenie stary kwas

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia :

Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza ? Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że praśni jesteście.

Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha.

Tak przeto odprawiamy nasze święto nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz na praśnym chlebie czystości i prawdy.

Oto słowo Boże.

SEKWENCJA

Nieh w święto radosne Paschalnej Ofiary

Składają jej wierni uwielbionych dary.

Odkupił swe owce Baranek bez skazy,

Pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmyły.

Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy,

Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy.

Maryjo, ty powiedz, coś w drodze widziała ?

Jam Zmartwychwstałego blask chwały ujrzała.

Żywego już Pana widziałam, grób pusty,

I świadków anielskich, i odzież, i chusty.

Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja,

A miejscem spotkania będzie Galileja.

Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy,

O Królu Zwycięzco, bądź nam miłościwy.

Sekwencja obowiązuje w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego.

Można ją odmawiać w dni oktawy wielkanocnej.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ (I Kor. 5, 7b - 8a)

Aklamacja : Alleluja, alleluja, alleluja.

Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha.

Odprawiamy nasze święto w Panu.

Aklamacja : Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA (J 20, 1-9)

Apostołowie przy grobie Zmartwychwstałego

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich : „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”.

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwa razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótno, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwinętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

Oto słowo Pańskie.

Zamiast powyższej ewangelii można odczytać ewangelię w Wigilii Paschalnej, str. 249-250.

W czasie Mszy wieczornej można odczytać ewangelię Łk 24, 13-35 ze środy w oktawie Wielkanocy, str 261.

2. NIEDZIELA WIELKANOCY

Antyfona na wejście (1 P 2, 2)

Jak niedawno narodzone niemowlęta, pragniecie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu.

albo : (4 Ezdr 2, 36-37)

Radujcie się z waszej chwały, składajcie dzięki Panu, który powołał was do królestwa niebieskiego.

Modlitwa

Boże nieskończonego miłosierdzia, który przez głębokie przeżycie świąt wielkanocnych, rozpalasz wiarę poświęconego Tobie ludu, pomóż udzieloną nam łaskę, abyśmy wszyscy w pełni zrozumieli, jaką wodą jesteśmy ochrzczeni, jakim duchem odrodzeni i jaką krwią odkupieni. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, przyjmij ofia-

rę Twojego ludu (i dzisiaj ochrzczone), aby wszyscy w sakramencie chrztu odrodzeni, osiągnęli wieczną szczęśliwość przez wyznawanie Twojego imienia. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię (Cf J 20, 27)

Podnieś rękę i rozpoznaj miejsce gwoździ, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, wszechmogący Boże, aby skutki wielkanocnej Komunii Świętej przetrwały na zawsze w naszych duszach. Przez Chrystusa.

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich : „Pokój wam !” A to powiedziałszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich : „Pokój wam ! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach technął na nich i powiedział im : „Weźmijcie Ducha Świętego ! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego : „Widzieliśmy Pana !”

Ale on rzekł do nich : „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”.

A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł : „Pokój wam !” Następnie rzekł do Tomasza : „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”.

Tomasz Mu odpowiedział : „Pan mój i Bóg mój !”

Powiedział mu Jezus : „Uwierzyleś, bo Mnie ujrzałeś ; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

Oto słowo Pańskie.